

Emil Merz

Rozważania z zakresu praworządności wykonania kary pozbawienia wolności

Palestra 12/9(129), 29-38

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ne odziedziczyła ona po matce ze wszystkimi jej uprawnieniami (art. 922 i 1058 k.c.). Są to prawa majątkowe, które nie są, oczywiście, związane z osobą zmarłego, jak np. te prawa, o których mówię w swoim „Prawie spadkowym” na str. 15—21 (użyczenie rzeczy, umowa o pracę, zlecenie, użytkowanie, prowadzenie przemysłu koncesjonowanego itd.).

Przytoczenie argumentów i orzecznictwa w sprawie możliwości podziału nieruchomości rolnej, której współwłaściciele przed 5 lipca 1963 r. faktycznie się nią podzielili i zorganizowali na swych udziałach gospodarstwa rolne, było potrzebne po to, by wykazać, że ustawodawca (i powołane przeze mnie orzecznictwo) w sposób jednakowy rozwiązał problem podziału nieruchomości rolnych — zarówno gdy chodzi o współwłaścicieli, jak i gdy chodzi o spadkobierców — tylko w oddzielnych przepisach, *ratio legis* zaś tych przepisów leży w poszanowaniu przez niego powstałych stanów faktycznych. W Polsce jest około 200 000 gospodarstw zorganizowanych na udziałach. Do tak poważnego problemu należało się ustosunkować w sposób życiowy i praktyczny i uznać te stany faktyczne.

Przepis wprowadzający na wzór art. LX § 2 nie był tu potrzebny, gdyż przepisy prawa rzeczowego w zasadzie mają moc wsteczną (art. XXXVIII przep. wpraw. k.c.), zagadnienie więc to znalazło rozwiązanie w art. 213 k.c.

Stanowisko moje znajduje ponadto poparcie w ostatnio ogłoszonym w „Informacji Prawniczej” (nr 1/68) orzeczeniu SN z 14.XI.1967 r. III CZP 74/67 następującej treści:

„3. W postępowaniu o podział gospodarstwa rolnego należącego w częściach ułamkowych do dwóch współwłaścicieli, z których jeden zmarł przed 5 lipca 1963 r., a drugi po tej dacie, dopuszczalny jest podział bez zachowania przepisów o normach obszarowych w takim wypadku, gdy spadkobiercy tych właścicieli podzielili się faktycznie tym gospodarstwem przed dniem 5 lipca 1963 r., w następstwie czego użytkują osobiście wydzielone części tego gospodarstwa”.

EMIL MERZ

Rozważania z zakresu praworządności wykonania kary pozbawienia wolności

(w świetle zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności — Dz. Urz. Min. Spr. Nr 2, poz. 12)

Redakcja uważa za stosowne poinformować czytelników, że autor nie uwzględnił w niniejszym opracowaniu propozycji ustawodawczych zawartych w projekcie prawa karnego wykonawczego (Wydawnictwo Prawnicze,

Warszawa 1967). Propozycje te spełniają — jak się wydaje — całkowicie postulaty autora zawarte w końcowej części artykułu, a zwłaszcza postulat określenia rodzaju i rygoru kary pozbawienia wolności w wyroku sądu orzekającego oraz zmiany rodzaju i rygoru również przez sąd (w tym wypadku sąd penitencjarny — całkowite *novum* projektu art. 39). Godny podkreślenia jest fakt, że w myśl założeń projektu postępowanie wykonawcze jest w zasadzie postępowaniem sądowym, w którym skazany może mieć obrońcę (art. 15). Wypada wreszcie stwierdzić, że projekt lansuje rozwiązania całkowicie nowe nie tylko w Polsce, ale również za granicą (por. ustawę jugosłowiańską z 1961 r.).

1. Poglądy klasycznej szkoły prawa karnego i powstałe pod ich wpływem ustawodawstwa gwarantowały wolność jednostki przed nadużyciami, realizując zasadę *nulla poena sine lege*. Na skutek tego stanowiły one nie tylko ściśle określoną sankcję karną za dane przestępstwo, wyłączając tym samym wymierzanie oskarżonemu kary w drodze analogii *contra reum*, ale określały nadto całą drabinę różnych kar pozbawienia wolności, o różnych nazwach, różnym czasie trwania i różnej surowości, ograniczając przez to dowolność sędziego przy wymierzaniu kary. Tak więc zadanie organów wykonujących karę było bardzo proste: dopilnować, żeby skazany odbył karę pozbawienia wolności wyszczególnioną w wyroku przez określony w nim czas trwania.

Kontrola nad organami wykonującymi karę przed nadużyciami na szkodę wolności obywateli polegała na badaniu i stwierdzeniu, czy w danym zakładzie karnym przebywają jako pozbawione wolności jedynie osoby, które na podstawie odpowiedniego orzeczenia powinny tam przebywać. Dlatego zarówno francuski Code d'instruction criminelle¹, jak i obowiązujący Code de procédure pénale z 31.XII.1957 r.² — oba akty normatywne o randze ustawy — kładą tak wielki nacisk na rejestr obejmujący ewidencję więźniów (*le registre d'écrou*), określając zarazem szczegółowo sposób jego prowadzenia (art. 724 Code de procédure pénale) oraz przewidując odpowiedzialność karną — za samowolne pozbawienie wolności — każdego funkcjonariusza zakładu karnego, który by przyjął lub przetrzymał więźnia bez wymaganych dokumentów i bez ich przepisowego wpisania do rejestru (art. 725 Code de procédure pénale).

Przytoczone wyżej w tytule niniejszej pracy zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7.II.1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności nie zawiera przepisów o prowadzeniu ewidencji więźniów; przepisy te znajdują się w zarządzeniu Min. Sprawiedliwości nr 4/59 z dn. 30.IX.1959 r. w sprawie przepisów wykonawczych (wydawnictwo do użytku wewn. CZW, Warszawa 1959).³

2. W świetle poglądów szkoły klasycznej prawa karnego zagadnienie wykonania kary pozbawienia wolności było stosunkowo proste, bo ograniczało się

¹ Georges Vidal: Cours de droit criminel et de science pénitentiaire, Paryż 1949, t. II, s. 1197 uw. 1, s. 1199 nr 831—1; André Vitu: Procédure pénale, Paryż 1957, s. 299; Jean Pinatel: Traité élémentaire du science pénitentiaire et de défense sociale, Paryż 1956, s. 120 i n., 210 i n.

² Code de procédure pénale, Journal Officiel de la République Française, 1959.

³ Stanisław Paweła: Wykonanie orzeczeń w sprawach karnych, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965, s. 76, uw. 1.

do kwestii umieszczenia skazanego na określony czas w zakładzie karnym odpowiadającym rodzajowi wymierzonej kary. Później ta dość jasna sytuacja zaczęła się komplikować w związku z rozwojem myśli penitencjarnej, która domagała się energicznie odpowiedniego zróżnicowania więźniów. O ile przedtem w zasadzie wszyscy skazani na taką samą karę mogli razem przebywać w takim zakładzie karnym, tworząc w nim wspólną społeczność więźniów, o tyle potem — dla realizacji nowoczesnych celów kary i odpowiedniego wpływania penitencjarnego na więźnia — zaczęto wysuwać postulat odpowiedniej segregacji i klasyfikacji więźniów, a tym samym — umieszczenia ich w różnych zakładach karnych i stosowania do nich odmiennych reżymów i środków resocjalizacyjnych.⁴ Jeżeli się weźmie pod uwagę, że właśnie dopiero ten reżym i rygor, jakie panują w danym typie zakładu karnego, nadają właściwą treść karze pozbawienia wolności⁵ i decydują o tzw. „marginesie wolności” bądź o „marży wolności” pozostawionej więźniowi⁶, a tym samym także o jego sytuacji prawnej, czyli tzw. statusie prawnym więźnia — to problem odpowiedniej klasyfikacji więźniów staje się podstawowym problemem praworzędności wykonywania kary pozbawienia wolności. Zagadnienie to stawało się palące wobec stosowania współczesnych metod wykonywania kary pozbawienia wolności przy braku zarówno odpowiednich przepisów ustawowych, jak i norm prawnych stanowiących pewne gwarancje dla skazanego.

3. W przeciwieństwie do kierunku reprezentowanego przez klasyczną szkołę prawa karnego, zauważa się potem — w miarę rozwoju myśli penitencjarnej — tendencję do ograniczania różnorodności kar pozbawienia wolności, do uchwycenia kary pozbawienia wolności jako całości przy odpowiedniej segregacji i klasyfikacji skazanych na tę karę oraz do tworzenia zakładów karnych przystosowanych do wymagań tej segregacji i klasyfikacji.

Temu — w zasadzie słusznemu — kierunkowi hołduje też zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7.II.1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, nie licząc się jednak z obowiązującym ustawodawstwem karnym. Obowiązujący bowiem k.k. wymienia wśród kar zasadniczych więzienie i areszt (art. 37) jako jedyne kary pozbawienia wolności. Natomiast powołany regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności przewiduje w § 2 zakłady karne zorganizowane w postaci: więzień, ośrodków pracy więźniów, zakładów karnych przejściowych, zakładów karnych dla więźniów młodocianych, zakładów karnych dla więźniów recydywistów i zakładów karnych dla więźniów z anomaliami psychicznymi. Poza więc więzieniem przewidzianym w kodeksie karnym mamy do czynienia z typami zakładów karnych, które nie są więzieniem i o których nie ma żadnej wzmianki w k.k.

Nie jest to zagadnienie tylko pewnej kosmetyki prawniczej. Można by przecież powiedzieć, że więzienia zorganizowane są w postaci więzień ogólnych,

⁴ Les méthodes modernes de traitement pénitentiaire (praca prawnoporównawcza w wyniku badań zbiorowych przeprowadzonych pod kierownictwem Marca Ancela, wydana przez Fondation Internationale Pénaie et Pénitentiaire w r. 1955, s. 45—46).

⁵ N. A. Struczkow (Prawoweje riegullrowanije ispołnienija nakazanija, Moskwa 1963, s. 12) mówi, że „w reżymie kara ujawnia swoją treść” (cyt. wg I. S. Noja: Teoreticzeskije woprosy lisenija swobody, Izdatielstwo Saratowskogo Uniwiersitieta, 1965, s. 83. uw. 1).

⁶ Jerzy Sliwowski: Nowy regulamin kary pozbawienia wolności, „Państwo i Prawo” nr 7—8 z 1966 r., s. 94, uw. 15.

⁷ Jerzy Sliwowski; op. cit., s. 90 i 99.

ośrodków pracy więźniów itd. albo że karę więzienia odbywa się w więzieniach ogólnych, w ośrodkach pracy więźniów itd. Zagadnienie jest o tyle poważniejsze, że w każdym typie tych zakładów karnych panuje odmienny reżym, to surowszy, to łagodniejszy, a ponadto wewnątrz danego typu zakładów karnych, tj. danego rodzaju reżymu, można stosować jeszcze rygor obostrzony w stosunku do panującego rygoru zasadniczego.

4. Powstaje pytanie, kto i według jakich kryteriów decyduje o zaklasyfikowaniu więźnia do danego zakładu karnego oraz o stosowaniu wobec więźnia odpowiedniego reżymu i rygoru, tak istotnych dla treści kary. Nie decyduje o tym w swym wyroku sąd, przed którym oskarżony miał możliwość bronić się w postępowaniu karnym. W myśl § 3 regulaminu zasady kierowania więźniów do poszczególnych zakładów karnych oraz rozmieszczenia ich w tych zakładach regulują przepisy o klasyfikacji więźniów. Regulamin nie podaje nam treści tych zasad i treści przepisów o klasyfikacji więźniów ani też tego, kto dokonuje tej klasyfikacji oraz czy i jakie środki obrony przysługują skazanemu przeciwko błędnej lub krzywdzącej go klasyfikacji. Z prac Jerzego Śliwowskiego, Adama Krukowskiego i Piotra Wierzbickiego dowiadujemy się, że klasyfikacja więźniów należy do zakresu działania tzw. komisji penitencjarnych, na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.V.1966 r. w sprawie organizacji i zakresu działania komisji penitencjarnych, które to zarządzenie weszło w życie 1.VII.1966 r.⁸ Wydane też zostało zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30.IV.1966 r. w sprawie klasyfikacji więźniów.⁹ Żadne jednak z tych dwóch zarządzeń nie zostało ogłoszone ani w Dzienniku Ustaw, ani też w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

W literaturze słusznie podkreśla się postęp polegający na przekazaniu szeregu istotnych spraw, dotyczących sytuacji prawnej więźnia, decyzji instytucji kolegialnej, jaką jest komisja penitencyjna.¹⁰ Ale czyż to samo czyni już zadość wymaganiom praworządności?

Zakres działania tych komisji jest bardzo szeroki. Decydują one nie tylko o klasyfikacji więźniów ale i o takich sprawach, jak ustalanie okresów poddania więźnia rygorowi obostrzonemu, awansowania i degradacji więźniów w toku odbywania przez nich kary pozbawienia wolności, kierowanie ich do pracy i wycofanie z pracy, ustalanie rodzaju i miejsca pracy, podwyższanie i obniżanie wynagrodzenia za pracę, występowanie z wnioskami o wymierzenie kary dyscyplinarnej osadzenia w oddziale izolacyjnym, wydawanie decyzji w sprawie wystąpienia przez administrację zakładu karnego z wnioskiem o warunkowe zwolnienie lub ulaskawienie itp. Wobec tak poważnego zakresu działania istotne jest poznanie składu komisji penitencyjnej. Otóż według § 1 zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.V.1966 r. w sprawie organizacji i zakresu działania komisji penitencjarnych (nr 40/66/CZW) przewodniczącym komisji jest naczelnik więzienia, a w skład tej komisji wchodzi kierownicy działów: rozmieszczenia i ewidencji, penitencyjnego i ochrony, jak również pracownicy poszczególnych służb (lekarze, psycholodzy, inspektorzy do spraw za-

⁶ Jerzy Śliwowski: op. cit., s. 98; Jerzy Śliwowski: Sąd czy służba penitencyjna, „Gazeta Sądowa i Penitencyjna” z 1.IX.1966 r., nr 16; Adam Krukowski i Piotr Wierzbicki: Nowe zasady wykonywania kary pozbawienia wolności, „Problemy Kryminalistyki” nr 63, wrzesień—październik 1966 r., s. 607—608.

⁸ Jerzy Śliwowski: Nowy regulamin (...), op. cit., s. 92—93.

¹⁰ Adam Krukowski, Piotr Wierzbicki: op. cit.

trudnienia i warunkowych zwolnień) w miarę zachodzącej potrzeby ze względu na rodzaj rozpatrywanej sprawy. W pracach tej komisji mogą brać wprawdzie udział sędzia i prokurator, jednakże, jak to wynika ze sformułowania § 2, nie wchodzi oni w skład tego kolegium.

„O szeregu problemów związanych z prawidłowym procesem wykonania kary rozstrzyga komisja penitencyjna, a więc czynnik czysto administracyjny” — stwierdza Jerzy Sliwowski, postulując ostatecznie: „Tam wszędzie, gdzie będzie wchodziła w grę zmiana położenia prawnopenicyjnego skazanego, położenia pierwotnie, lecz nie ostatecznie określonego w wyroku skazującym, tam te zmiany musi w imię zasad praworzędności orzec nie żaden czynnik administracyjny, lecz niezawisły czynnik sądowy (...)”.¹¹ Postulat ten jest niewątpliwie słuszny. Z postulatem tym wiąże się fakt, że orzeczenia sądowe zapadają z udziałem ławników ludowych, w trybie postępowania gwarantującego optymalne warunki rozpoznania sprawy i wydania orzeczenia oraz zapewniającego skazanemu prawo do obrony i możliwość odwołania się do wyższej instancji od decyzji, którą uważa za krzywdzącą. Tego wszystkiego nie ma w działalności komisji penitencyjnej obradującej niepublicznie. Skazany staje przed nią bezbronny. A przecież dopiero tu zapada decyzja o samej treści orzeczonej wyrokiem kary.

5. Jakimi kryteriami kieruje się regulamin przy stosowaniu danego typu zakładu karnego, a więc danego reżymu oraz odpowiedniego rygoru w ramach danego typu zakładu karnego?

W § 4 pkt 3 regulaminu skierowanie więźnia do ośrodka pracy więźniów uzależnia się m. in. od rodzaju „popełnionego przestępstwa”. Warunek ten nie wchodzi w skład innych wymagań dotyczących indywidualizacji sprawcy, lecz jest warunkiem samoistnym (arg.: „jeżeli rodzaj popełnionego przestępstwa lub (...)”).

Rodzaj popełnionego przestępstwa podlega już ocenie przez ustawową sankcję karną, podlega ocenie przez sędziowski wymiar kary w ramach ustawowej sankcji karnej przy uwzględnieniu prewencji ogólnej, znajdującej wyraz w rodzaju i rozmiarze wymierzonej kary. Jest w niej elementem odpowiedniego potępienia czynu sprawcy, które wywiera wpływ wychowawczy — przez ogłoszenie wyroku — zarówno na społeczeństwo, jak i na skazanego.

Tym bardziej więc zadziwiający jest przepis § 161 ust. 1 regulaminu, według którego „wykonanie kary pozbawienia wolności w rygorze obostrzonym jest wyrazem szczególnego potępienia społecznego dla dotychczasowego trybu życia i zachowania się więźnia”. Samo bowiem wykonanie kary ma na celu — jak słusznie stanowi § 1 regulaminu — „pozytywne oddziaływanie na więźnia i kształtowanie w ten sposób jego społecznie pożądanej postawy”, a zatem ma na celu uczynienie zadość prewencji specjalnej. Odpowiednie potępienie czynu sprawcy nastąpiło już w wyroku sądowym. Nie ma więc powodu do zajmowania stanowiska odwetowego w stosunku do niego tylko dlatego, że popełnił dany czyn bądź prowadził niewłaściwy tryb życia.

Czy wobec tego rodzaj popełnionego przestępstwa jest obojętny dla procesu wykonywania kary? Bynajmniej. Na ogół nie sposób oderwać się zupełnie od rodzaju popełnionego przestępstwa przy ocenie osobowości sprawcy i — przy indywidualizacji wykonania kary — stosowania wskutek tego wobec niego odpowiednio skutecznych metod wychowawczych i resocjalizacyjnych. Ale ro-

¹¹ Jerzy Sliwowski: Sąd czy służba penitencyjna, op. cit.

dziej popełnionego przestępstwa nie może być sam przez się samoistnym kryterium osadzenia skazanego w więzieniu jako w jednym z typów zakładów karnych. Czyn przestępny jest wprawdzie jednym z wyznaczników osobowości skazanego, mogący mieć poważne znaczenie dla jego indywidualizacji, jednakże nie stanowi on „miary osobowości człowieka”.¹² Staje się to zwłaszcza bardzo niebezpieczne wtedy, gdy nie sąd w swym wyroku, lecz komisja penitencyjna zostaje powołana do stanowienia o tym, czy dany rodzaj popełnionego przestępstwa uznać należy za wystarczające samo przez się kryterium stosowania wobec skazanego surowszego reżymu.

6. Można się zgadzać lub nie zgadzać z tym, by z mocy ustawy popełnienie pewnych czynów automatycznie pociągało za sobą stosowanie surowszego reżymu, ale wydaje się zgoła niedopuszczalne, by ocenę tych czynów pozostawiać organom wykonującym karę. Jeżeli popełnienie tego rodzaju czynu miałoby pociągnąć za sobą stosowanie surowszego reżymu, a zatem pogorszenie statusu prawnego skazanego i pozbawienie go w szerszym zakresie wolności, to okoliczność ta powinna być przedmiotem procesu karnego i osądu, skonkretyzowanego w sentencji wyroku sądowego podlegającego wykonaniu. Nie może ona być pozostawiona uznaniu organów wykonujących karę, nawet jeśli występują one w postaci kolegialnie działającej komisji penitencyjnej. A tak właśnie jest, jeżeli regulamin przewiduje stosowanie rygoru obostrzonego do skazanych „za poważne przestępstwa gospodarcze” (§ 162 pkt 1, § 262 ust. 1). Ani bowiem „przestępstwa gospodarcze”, ani „poważne przestępstwa gospodarcze” nie są pojęciami zawartymi w przepisach normatywnych materialnego prawa karnego, lecz pojawiają się tylko w literaturze, przy czym ich zakres bynajmniej nie jest bezsporny. „Należy zaznaczyć — stwierdzają J. Bafia i L. Hochberg — że pojęcie przestępstwa gospodarczego nie zostało jeszcze dotychczas sprecyzowane.”¹³ Tym bardziej więc nie można, przy pogarszaniu statusu prawnego więźnia, pozostawiać ich sprecyzowanie nie kontrolowanej ocenie komisji penitencyjnej.

7. Sytuacja prawna więźnia nie może ulegać pogorszeniu w toku wykonywania kary ponad miarę ustaloną w sentencji wykonanego wyroku. Organa biorące udział w wykonywaniu kary — przy najsumienniejszym nawet dążeniu do jak najdoskonalszego oddziaływania wychowawczego na więźnia dla jego resocjalizacji — nie mogą odrywać się od treści wykonanego wyroku i konstruować nową treść kary, nawet gdy mają do czynienia z tak poważnym zagadnieniem kryminologicznym jak recydywa.

Mimo że mówi się dużo o recydywie oraz mimo że wiele instytucji naukowych zajętych jest badaniem tego zjawiska, wie się o nim jeszcze stosunkowo mało i dotychczas nie zdołano wyjść poza postulaty surowego karania recydywistów. Samo pojęcie recydywy nie jest jednoznaczne. Podstawowym w tym względzie i wytyczającym przez wiele lat kierunek orzecznictwa jest przepis art. 60 k.k. Ale niezależnie od tego przepisu pojawiło się i obowiązuje w naszym ustawodawstwie szereg innych ujęć recydywy, jako to: art. 6 i art. 7 ustawy z 18.VI.1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. Nr 36, poz. 228), art. 7 ustawy z dnia 22.IV.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (Dz. U. Nr 27, poz. 169), art. 2

¹² Adam Krukowski, Piotr Wierzbicki: op. cit., s. 599.

¹³ Jerzy Bafia, Leon Hochberg: *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960, s. 5.

ustawy z dnia 22.V.1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo (Dz. U. Nr 34, poz. 152), art. 25 § 1 pkt 2 lit. a ustawy karnej skarbowej. Każdy z tych przepisów zawiera odmienne ujęcie działania w warunkach recydywy. Jest to zatem w rzeczywistości szereg odmiennych ustawowych pojęć recydywy. A ustalenie recydywy w sentencji wyroku skazującego powoduje odpowiednie skutki przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności. Wspomnieliśmy już bowiem wyżej o zakładach karnych dla recydywistów, w których obowiązuje szczególnie surowy reżym.

8. To różnorodne ujęcie i znaczne rozszerzanie ustawowego pojęcia recydywy napawać musi pewnym niepokojem. Wzrasta on jeszcze bardziej wskutek innego jeszcze ujęcia recydywy w regulaminie wykonywania kary pozbawienia wolności. Niezależnie od określeń ustawowych regulamin ten wprowadza nowe szerokie pojęcie recydywy. Stosownie więc do § 251 ust. 1 regulaminu obli-gatoryjnie odbywają w zakładzie dla recydywistów karę pozbawienia wolności „skazani za przestępstwa umyślne popełnione w ciągu 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności w całości lub w części za poprzednie przestępstwo umyślne”. Przepis § 251 regulaminu nie określa i nie ogranicza części poprzednio odbytej kary (art. 60 k.k. mówi: „przynajmniej w trzeciej części”) ani też nie wymaga, by nowe przestępstwo popełnione zostało z tych samych pobudek lub należało do tego samego rodzaju co poprzednie, albo by było chociaż „podobne”, jak tego wymagają niektóre przepisy wymienionych ustaw. Przepis § 251 ust. 1 regulaminu wysuwa tylko warunek uprzedniego odbycia kary pozbawienia wolności w całości lub w części — niezależnie od tego, w jakiej części — oraz popełnienia przestępstw umyślnych niezależnie od tego, jakiegokolwiek by one były. Tak więc znacznie są uproszczone przesłanki obligatoryjnego umieszczenia skazanego w zakładzie dla recydywistów i odbywania kary przez niego w charakterze recydywisty.

Okoliczność ta jest bardzo istotna, gdyż według § 251 ust. 2 w zakładzie dla recydywistów „mogą” (fakultatywnie) odbywać karę pozbawienia wolności ci skazani za przestępstwo umyślne, którzy uprzednio odbywali karę „jako recydywiści”, popełnili zaś ponowne przestępstwo umyślne po upływie 5 lat od odbycia w całości lub w części poprzedniej kary pozbawienia wolności, jeżeli „niebezpieczeństwo (...) demoralizującego oddziaływania ich na więźniów w więzieniu lub w ośrodku pracy więźniów uzasadnia celowość odbywania przez nich kary w zakładzie dla recydywistów”. Ten ostatni warunek uzależniony jest od swobodnej oceny, natomiast w przedstawionej poprzednio sytuacji godne podkreślenia jest ułatwienie obligatoryjnego umieszczenia skazanego jako recydywisty w zakładzie dla recydywistów.

Zagadnienie jest tym bardziej ważne, że takimi samymi pojęciami operuje regulamin w § 211 ust. 1, przewidującym obligatoryjne stosowanie rygoru obostrzonego w zakładach karnych dla więźniów młodocianych, m.i. „względem skazanych za przestępstwo umyślne popełnione po odbyciu w całości lub w części kary pozbawienia wolności za poprzednie przestępstwo umyślne”. Istnieje jednak wyjątek, mianowicie gdy rodzaj popełnionego przestępstwa lub inne okoliczności „świadczą o nieznacznym stopniu (...) wykolejenia społecznego” skazanego. A zatem — znowu swobodna ocena zastrzeżona dla organów wykonywających karę.

9. O ile poprzednio mówiliśmy o tzw. recydywie ujętej w przepisach ustawowych, powodującej surowszy wymiar kary, o tyle w przytoczonych przepisach

regulaminu mamy do czynienia z tzw. recydywą penitencjarną.¹⁴ Pogląd na tę recydywę wychodzi z założenia, że jako recydywistę należy w zasadzie traktować każdego, kto mimo odbycia w najmniejszej nawet części kary pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne popełni w ciągu 5 lat od odbycia tej kary nowe przestępstwo umyślne albo popełni takie przestępstwo nawet po upływie 5 lat po odbyciu w całości lub w części kary, jeśli zachodzi celowość odbywania przez niego kary w zakładzie dla recydywistów. W gruncie rzeczy zatem sam fakt popadnięcia w nowy konflikt z prawem przez popełnienie przestępstwa umyślnego — mimo uprzedniego odbycia kary pozbawienia wolności w całości lub w części za przestępstwo umyślne — stanowi wystarczającą podstawę do traktowania skazanego jako recydywisty. Poza samym faktem popełnienia przestępstw umyślnych decydują tu momenty czysto obiektywne, sprzyjające już z góry piętnowaniu pewnych ludzi jako recydywistów, bez głębszego wdawania się w przyczyny recydywy i badania osobowości skazanego.

A cóż wiemy o recydywistach i o wpływie kary na recydywę? Faktem jest, że wpływ odstrasżający kary pozbawienia wolności słabnie w miarę przyzwyczajania się skazanego do zakładu karnego, w którym przez dłuższy czas przebywa. Dlatego też — jak podnosi I. S. Noj — rola długoletniej kary pozbawienia wolności nie jest wcale, jeśli chodzi o odstraszenie skazanego, tak wielka, jakby to się mogło na pozór wydawać. Dowodem tego jest właśnie stosunkowo znaczny odsetek recydywistów wśród osób, które dłuższy czas przebywały w więzieniu.¹⁵ Charakterystyczne jest też, że jak wynika z ankiety przeprowadzonej w październiku 1962 r. (przy pomocy studentów Saratowskiego Instytutu Prawnego) wśród 245 więźniów odbywających karę w koloniach pracy poprawczej o zaostrzonym reżymie, 64,0% badanych nie myślało w ogóle o karze przed popełnieniem przestępstwa, a 8,6% myślało, że kary unikną.¹⁶

Znaczna część recydywistów to ludzie o niskim poziomie intelektualnym. Trudno też twierdzić, by warunki poprzedniego odbywania kary pozbawienia wolności zawsze miały bezwzględnie sprzyjać resocjalizacji skazanego, a jeśli resocjalizacja w pełni nie nastąpiła i ponownie popadł on w konflikt z prawem, to wymaga on najsurowszego ukarania w specjalnie obostrzonym reżymie. Wprawdzie bardzo duże są osiągnięcia nauk penitencjarnych, ale nie należy fetyszyzować działalności penitencjarnej w zakładach wykonania kary pozbawienia wolności. Czyżby tzw. recydywa penitencjarna miała być ukaraniem sprawcy za zawiedzione pokładane w nim nadzieje?

Pamiętać należy o tym, że mimo licznych osiągnięć myśli penitencjarnej i znacznego jej ładunku humanistycznego nie zawsze działalność penitencjarna — przy najlepszej nawet woli zarówno jej inspiratorów, jak i samych wykonawców — okazywała się w praktyce tak bardzo ludzka. Różne elementy leżały i leżą u podstaw działalności penitencjarnej, nie wyłączając i światopoglądowych. Czyż np. trzymanie więźnia przez długi czas w pojedynczej celi i zabranianie mu najmniejszego kontaktu z innymi więźniami, nawet przy spotkaniu się z nimi w pracy, nie było podyktowane najszlachetniejszymi intencjami jego poprawy? A jednak właśnie ci więźniowie, gdy opuszczali mury więzienne, byli okoleczonymi psychicznie, byli przeważnie ludźmi niezdolnymi do życia

¹⁴ Stanisław Pławski: *Recydywa*, Warszawa 1966, s. 151 i n.

¹⁵ I. S. Noj: *Teoreticzeskije woprosy lisenija swobody*, Izdatielstwo Saratowskogo Uniwersiteta, 1965, s. 20.

¹⁶ I. S. Noj: *op. cit.*, s. 18.

w społeczeństwie i przepelnionymi olbrzymim ładunkiem żalu i nienawiści do społeczeństwa. Twórcy i zwolennicy tych poglądów na pewno wyników tych nie przewidywali. Poglądy te siłą bezwładności utrzymują się jeszcze w niektórych krajach.

Badania kryminologiczne nad recydywą i jej etiologią stosuje się dzisiaj coraz szerzej, ale bronić się należy przed wyciąganiem z nich zbyt daleko idących wniosków i przed eksperymentowaniem na żywym organizmie skazanych.¹⁷ Już sama różnorodność ujęcia recydywy w przepisach ustawowych wskazuje na brak należytej ścisłości poglądów na to zagadnienie. Tym bardziej więc należy się wystrzegać tzw. recydywy penitencjarnej. Może zrodzić się tego rodzaju niebezpieczeństwo, że używanie wszelkich możliwych, nawet i tzw. naukowo uzasadnionych środków wpływania na więźnia, może się przekształcić w nadużywanie władzy. Nie wszystkie posunięcia są dozwolone, choćby nawet celem ich miała być resocjalizacja skazanego. Nie zawsze cel uswięca środki. Istnieją pewne granice. Gdzież są te granice przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności?

10. Granice te — to gwarancje wolności człowieka w jego stosunkach ze społeczeństwem, które znajdują swój wyraz w pewnych obowiązujących zasadach ogólnych, wchodzących jako dorobek ogólnoludzki do skarbnicy kultury społeczeństwa. Do tych zasad należą: *nullum crimen sine lege* — nikt nie może być ukarany za czyn, który nie był przestępstwem w czasie jego popełnienia. Nikt też nie może ponieść za przestępstwo kary surowszej niż ta, którą przewidywała ustawa w czasie jego popełnienia: *durior lex retro non agit*. Dotyczy to również wykonywania kary pozbawienia wolności. Przy wejściu w życie nowych przepisów nie można zaostrzać dotychczas wykonywanej kary pod pozorem, że chodzi tu przecież nie o karę, lecz o środek wychowawczy, bo celem kary pozbawienia wolności jest wychowanie i resocjalizacja skazanego. Pamiętać należy o tym, że kara pozbawienia wolności jest przede wszystkim dolegliwością dla skazanego.

Do zasad omawianych należy też zasada *nulla poena sine lege*: nie można ponieść za dany czyn innej kary niż przewidziana w ustawie.

Obie te zasady przełamują się w postępowaniu karno-wykonawczym przez pryzmat innej zasady: *nulla poena sine iudicio*. Trzeba mieć na uwadze, że postępowanie karno-wykonawcze powołane jest do odgrywania służebnej roli wobec prawa karnego materialnego i procesu karnego, realizującego prawomocnym i wykonalnym wyrokiem postulat materialnego prawa karnego. Prawomocny wyrok sądowy jest zakończeniem kontradyktoryjnej walki między jednostką a społeczeństwem, reprezentowanym przez organa państwowe w procesie karnym, o prawo do ukarania. Zasada *nulla poena sine iudicio* jest podstawową zasadą postępowania karno-wykonawczego. Wyrok skazujący w sprawie karnej ma w części stwierdzającej popełnienie przez oskarżonego określonego czynu przestępnego charakter deklaratoryjny, natomiast w części wkładającej na oskarżonego w związku z popełnionym czynem określone skutki prawne, w szczególności wymierzającej karę, ma charakter konstytutywny. W pierwszej bowiem części wyrok skazujący nie tworzy nowego stanu prawne-

¹⁷ Dietmar Seidel, Max Lupke: Internationales Symposium über die Rückfallkriminalität Jugendlicher, „Neue Justiz” nr 4/1968. Na podkreślenia zasługują tu zwłaszcza głosy dra Wittenbecka (Sąd Najwyższy NRD) i dra Horvartha (Akademia Nauk w Budapeszcie).

go, lecz stwierdza istnienie pewnego stanu prawnego, natomiast w drugiej części stwarza on nowy stan prawny, którego do tego czasu nie było. Określając w wyroku skutki prawne, w szczególności skutki karne, jakie oskarżony ma ponieść w związku z popełnionym przestępstwem, i wymierzając mu odpowiednią karę, wyrok ustala jej rodzaj i zakres, co tym samym rzutuje na sytuację prawną skazanego w związku z popełnionym przestępstwem.

Przesłanką wykonalności wyroku w części dotyczącej kary jest przeważnie tylko jego prawomocność, nie zawsze jednak prawomocność wyroku w tej części wystarcza do jego wykonania np. jeśli chodzi o wykonanie kary śmierci.¹⁸ Jeżeli zatem prawomocność wyroku kończy postępowanie karne, tj. proces karny, to wykonalność wyroku w części dotyczącej kary staje się pozytywnym warunkiem wszczęcia postępowania karno-wykonawczego, stwierdzenie zaś wykonalności orzeczenia co do kary i zarządzenie jej wykonania stanowi pierwszą czynność tego postępowania.

Tak więc wyrok skazujący w części dotyczącej kary stanowi — choćby to brzmiało wręcz paradoksalnie — ochronę prawną skazanego w postępowaniu karno-wykonawczym, stanowiąc maksimum kary, jaką skazany powinien ponieść w związku z popełnionym przestępstwem. Jest to Magna Charta skazanego. W ten sposób ustanowione zostaje w konstytucyjnej części wyroku prawo skazanego tej treści, że w związku ze skazaniem za dane przestępstwo nie poniesie on surowszej kary niż ta, którą mu wymierzono.¹⁹ Jest to konstytucyjne prawo skazanego. Dlatego też np. jeżeli nie uznano skazanego w sentencji wykonalnego wyroku za recydywistę, to nie można uznawać go za recydywistę w postępowaniu karno-wykonawczym i stosować do niego surowszego reżymu przewidzianego dla recydywistów.

*

W artykule niniejszym rozpatrzono niektóre tylko, a więc nie wszystkie aspekty ochrony praw konstytucyjnych więźnia w świetle obowiązującego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności. Z wywodów tych należałoby wyciągnąć pewne ogólniejsze wnioski. W szczególności postulować należy:

- 1) żeby przepisy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności miały rangę ustawy;
- 2) żeby przepisy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności zgodne były z przepisami obowiązującego materialnego prawa karnego²⁰;
- 3) żeby orzeczenie dotyczące maksimum stosowania surowszego reżymu lub obostrzonych rygorów albo warunków przy wykonywaniu kary pozbawienia wolności zapadało jedynie w sentencji wydanego w procesie karnym prawomocnego i wykonalnego wyroku;
- 4) żeby o przenoszeniu więźnia w granicach orzeczenia pod 3) z reżymu, zakładu, rygoru lub warunków o charakterze łagodniejszym do reżymu surowszego orzekał sąd w postępowaniu gwarantującym więźniowi możliwość pełnej obrony i odwołania się do drugiej instancji.

¹⁸ A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym. Warszawa 1966, s. 119 i n., A. Murzynowski: Ułaskawienie w Polsce Ludowej, Warszawa 1965, s. 187.

¹⁹ E. Merz: Granice wykonania kary, „Przegląd Penitencjarny” 1966, nr 3.

²⁰ K. Buchała: Dyrektywy sądowego wymiaru kary, Warszawa 1964, s. 156—157.